

## Początki ruchu demokratycznego w Chińskiej Republice Ludowej (1976-1981)

CHINY PRZED 1976 ROKIEM

**W**SPÓŁCZESNE CHINY są dla Europejczyków nie lada zagadką. Jest to kraj wielu sprzeczności – potęga gospodarcza, gdzie z jednej strony panują bezlitosne prawa rynku, a z drugiej funkcjonuje system monopartyjny i centralne planowanie. Przez wiele lat świat zdawał się nie zauważać lub przynajmniej lekceważyć to azjatyckie państwo. Jednak w ostatnich latach zorientowano się, że ten olbrzym staje się siłą, która prawdopodobnie w najbliższych dziesięcioleciach będzie miała niebagatelny wpływ na to, jak wyglądać będzie wielka, międzynarodowa polityka.

Trafnej analizy dokonał Mark Leonard w książce *Zrozumieć Chiny*, zauważając, że w ważnych dla zachodniej kultury czy myśli politycznej tekstach Chiny są pomijane. W Biblii nie wspomina się o Chinach nawet słowem. U G. W. F. Hegla to Niemcy są synonimem państwa doskonałego, podczas gdy Chiny pozostają w prymitywnym stadium rozwoju. Francis Fukuyama w swoim *Końcu historii* również pomija Państwo Środka, koncentrując się na zmaganiach USA i Związku Radzieckiego. Zupełnie zapominamy, że mamy do czynienia z kulturą, która najdłużej ze wszystkich zachowuje ciągłość i na łonie której powstało wiele przełomowych dla dziejów ludzkości wynalazków<sup>1</sup>.

M. Leonard sam przyznaje się, że Chiny zlekceważył, pisząc swoją pierwszą głośną książkę *Why Europe Will Rule the 21st Century*<sup>2</sup>, w której koncentrował się na porównaniu amerykańskiego modelu liberalnej demokracji z modelem unijnym. Zauważył, że być może istnieje jeszcze trzecia opcja. Miałby nią być, w jego przekonaniu, model chiński. Dla świata zachodniego, przyzwyczajonych do myśli, że liberalna gospodarka jest nierozłącznie związana z innymi wolnościami, jest to rzecz nie do przyjęcia, ale w pewnych warunkach model

<sup>1</sup> M. Leonard, *Zrozumieć Chiny*, Warszawa 2009, s. 47.

<sup>2</sup> Idem, *Why Europe will run the 21st Century*, London 2005.

taki może się sprawdzić. Zauważmy, że w systemie tym funkcjonuje obecnie niemal 1/6 ludzkiej populacji. M. Leonard nie twierdzi, że ten chiński eksperyment kiedyś się nie zawali, ale widzi w nim potencjał. Potencjał ten dostrzega też współczesna chińska inteligencja<sup>3</sup>.

Obecnie w Chinach zakres swobód jest dość szeroki, a ludzie mogą spokojnie się bogacić i obracać zarobionymi pieniędzmi. Nie zawsze tak jednak było. Należy pamiętać, że jest to kraj, który w XX w. przeszedł dwie bardzo gwałtowne rewolucje: republikańską w 1911 r. i komunistyczną w 1949 r. Gdy władzę przejęli komuniści z Mao Zedongiem na czele, Chiny były zrujnowane. Okupacja, wojny, ale też walki wewnętrzne wyniszczały kraj. Podstawą ideologiczną funkcjonowania państwa stał się marksyzm-leninizm domieszką myśli Mao. Utopijne założenia elit Komunistycznej Partii Chin nie pomagały w dźwignięciu się kraju. Nieudane eksperymenty wielkiego skoku naprzód czy Rewolucji Kulturalnej spowodowały, że system niebezpiecznie skreślił w stronę stalinizmu. Coraz większe zmęczenie ludności wzbudziło potrzebę szerszych swobód obywatelskich, możliwości normalnego zarobkowania, czyli po prostu liberalizacji. Lecz w przypadku reżimu tak bezwzględnie jak ten, ruch demokratyczny nie mógł powstać z dnia na dzień, a jego dojrzewanie było utrudnione przez represje ze strony rządu.

#### ŻAŁOBNY RUCH QING MING

9 STYCZNIA 1976 ROKU zmarł premier Zhou Enlai cieszący się w Chinach sporą popularnością. Zapewnił mu ją wizerunek polityka umiarkowanego i obdarzonego rozsądkiem<sup>4</sup>. W trakcie trwania Rewolucji Kulturalnej właśnie na rozkaz Zhou armia chroniła przed bezkarnymi wówczas czerwogwardzistami<sup>5</sup> muzea, a nawet ambasady obcych państw w Chinach<sup>6</sup>.

Gdy Zhou umierał, w Komunistycznej Partii Chin prym wiedli politycy prezentujący skrajnie lewicowe poglądy związani z tzw. Bandą Czworoga<sup>7</sup>, powołujący się na autorytet Mao Zedonga. Na drugim bie-

---

<sup>3</sup> Idem, *Zrozumieć...*, op. cit., s. 48-54.

<sup>4</sup> B. Góralczyk, *Pekińska Wiosna 1989; początki ruchu demokratycznego w Chinach*, Warszawa 1999, s. 23.

<sup>5</sup> Ruchy studenckie i później również młodzieżowe, będące głównym narzędziem i uczestnikiem Rewolucji Kulturalnej – zob. J. Gittings, *Historia współczesnych Chin. Od Mao do gospodarki rynkowej*, Kraków 2010, s. 73-102.

<sup>6</sup> J. Polit, *Chiny*, Warszawa 2004, s. 255-262.

<sup>7</sup> Mianem tym określano grupę zawiadującą wraz z Mao Rewolucją Kulturalną. Do jej grona zalicza się: Jiang Qing, Wang Hongwen, Yao Wenyuan, Zhang Chunqia.

gunie znajdowali się pragmatycy. Zmarły premier był przedstawicielem tej drugiej linii, ale w czasach Rewolucji Kulturalnej postanowił chronić się przed prześladowaniami ze strony radykałów i odciął się od tej wolnej od skrajnie lewicowych poglądów linii politycznej<sup>8</sup>.

Ultralewicowi działacze zablokowali objęcie przez Deng Xiaopinga<sup>9</sup> wakującej teki premiera. Do objęcia tego stanowiska namaszczonego Hua Guofenga, lojalnego wobec lewackiej linii, szerzej nieznanego polityka z rodzinnych stron Mao<sup>10</sup>. Nie zapomnieli też poprzeć jego kandydatury cytatem z Mao, który miał przysłemu premierowi Hua powiedzieć (bądź podać karteczkę z poniższą treścią) „Gdy ty jesteś u steru, jestem spokojny”<sup>11</sup>.

Lewacy szybko zaczęli zmieniać oficjalną linię wobec zmarłego premiera Zhou Enlai. Już 25 marca, czyli niespełna 3 miesiące po jego śmierci w dzienniku *Wen Huibao*, wydawanym w Szanghaju napisano, iż Zhou był „człowiekiem podążającym kapitalistyczną drogą”. Tekst ten był ciosem wymierzonym w pragmatyczne skrzydło Komunistycznej Partii Chin<sup>12</sup>.

Spółeczeństwo czuło jednak, że taka ocena premiera Zhou nie jest sprawiedliwa. W odpowiedzi na marcowy artykuł szanghajskej gazety, na Uniwersytecie Nankińskim pojawiły się ulotki i tzw. „gazetki wielkich znaków”, czyli pisane ręcznie wielkoformatowe plakaty rozklejane na ścianach, obecne w Chinach od czasów cesarstwa, na których autor przedstawiał swoje poglądy. Publikowane teksty ostrzegały czytelnika przed zdrajcami rewolucji. Nie trzeba było wiele czasu, by studenci wyszli na ulice. Z początku, nieprześladowani przez władze miasta, zaczęli atakować konkretnych lewicowych radykałów. Do władz Nankinu dotarł oficjalny sygnał, że wystąpienia te określono jako „kontrrewolucyjne”, więc zmuszone były zareagować. To jednak nie pozbawiło Chińczyków chęci okazania należytego szacunku zmarłemu premierowi. Miejscem naturalnym dla manifestacji tego typu

---

J. Gittings, *Historia...*, op. cit., s. 50-58.

<sup>8</sup> J. Polit, *Chiny*, op. cit., s. 259.

<sup>9</sup> Pochodzący z Syczuanu działacz KPCh, który naraził się bandzie czworga sprzeciwiając się co bardziej radykalnym akcjom Rewolucji Kulturalnej, skazując siebie tym samym na polityczną banicję. Został zdymisjonowany z posady sekretarza generalnego KPCh zachowawszy legitymację partyjną, potem zesłany do pracy na wieś – zob. J.-P. de Cabestan, *Deng Xiaoping*, [w:] *Leksykon wiedzy o Chinach współczesnych*, red. T. Sanjuan, Warszawa 2009, s. 62-63.

<sup>10</sup> J. Polit, *Chiny*, op. cit., s. 266-269.

<sup>11</sup> B. Góralezyk, *Pekińska...*, op. cit., s. 24.

<sup>12</sup> *Ibidem*.

odczuć dla Chińczyków mógł być tylko plac Tiananmen<sup>13</sup>, a kwietniowe święto porządkowania grobów Qing Ming – w 1976 r. przypadające piątego dnia miesiąca – posłużyło jako pretekst dla żałoby. 3 i 4 kwietnia na placu Tiananmen pojawiły się setki tysięcy osób i liczne wieńce w tradycyjnym kolorze żałoby w Chinach, czyli białym. Pojawił się również olbrzymi napis o treści: „Premierze Zhou, zawsze o Tobie myślimy”. Uczestnicy demonstracji śpiewali pieśni, ale też tworzyli okolicznościowe wiersze. Powstały w ten sposób ruch, od nazwy święta, nazwano „Ruchem Qing Ming”<sup>14</sup>.

Warto w tym miejscu zatrzymać się i przyjrzeć się trochę twórczości, która powstawała na placu w trakcie demonstracji. Początkowo były to teksty wyrażające poparcie i żałobę po premierze Zhou. Wspominano w nich jego długotrwałą pracę w sferze publicznej i chwalono osiągnięcia. Pewien anonimowy autor stwierdził, że „duch Zhou zmieszał się z krwią ludu”<sup>15</sup>. Padały deklaracje chęci wypełnienia jego woli. Teksty przechodziły ewolucję. Treść stawała się coraz mniej osobista a coraz bardziej polityczna. W pewnym momencie zaczęto w sposób bardziej oczywisty atakować członków Bandy Czworoga i osoby z jej otoczenia<sup>16</sup>. Za przykład posłużyć może ten wiersz atakujący Jiang Qing:

*O pani X, zaiste jesteś obłąkana.  
Cesarzową zostać jest twym pragnieniem  
Weź to lustro  
I spójrz jaka jesteś...  
Oszukujesz swych przełożonych  
Mamisz swych poddanych  
Lecz dla takich jak ty  
Długo nie potrwają tłuste lata<sup>17</sup>*

W wielu utworach sugerowano, że rewolucja niebezpiecznie zmieniła kierunek. Nawoływano nawet do rozpoczęcia jej na nowo, co poniekąd przekreślało osiągnięcia Mao. Podobne kontrowersje budziło

---

<sup>13</sup> Plac Tiananmen znajduje się przed wejściem do Pałacu Cesarskiego i był miejscem oficjalnych wstąpień. Na początku XX wieku było to miejsce, w którym odbywały się manifestacje antyrządowe co stworzyło precedens do późniejszych wystąpień – zob. F. Kreisler, *Tiananmen (Plac)*, [w:] *Leksykon...*, op. cit., s. 278-279.

<sup>14</sup> B. Góralczyk, *Pekińska...*, op.cit., s. 23.

<sup>15</sup> Ibidem, s. 26.

<sup>16</sup> Ibidem, s. 27-28.

<sup>17</sup> R. Terrill, *Madame Mao: The White Boned Demon*, Stanford 1999, s. 317.

porównanie Wielkiego Sternika do pierwszego cesarza Qin Shi Huang, który wślwił się przede wszystkim okrucieństwem<sup>18</sup>.

Za najbardziej kontrrewolucyjny wiersz lewicowi radykałowie uznali krótki, bo zaledwie czterowersowy utwór autorstwa zwykłego robotnika, Wang Lishana. Po publikacji tego wiersza autora ścigano pod zarzutem działania kontrrewolucyjnego, ale udało mu się uniknąć schwywania i kary.

*Pogrążony w żalu słyszę wrzaski demonów;  
Szlocham, gdy śmieją się szakale i wilki.  
Choć wylewam łzy, by oplakiwać bohatera,  
Z wysoko podniesioną głową dobywam miecza.*<sup>19</sup>

Sytuacja taka nie mogła pozostać bez odpowiedzi władz. Zaczęło się od wysyłania na plac podżegaczy, którzy mieli inspirować bójki i rozboje. Gdy to nie zdało egzaminu postanowiono sięgnąć po środki przymusu. Już w nocy z 3 na 4 kwietnia aresztowano pierwszych 26 osób, a plac otoczył szczelny kordon milicji, sił bezpieczeństwa i wojska. Władze postanowiły zrobić porządek nie tylko z demonstrantami, ale również z kwiatami, które ci ze sobą przynosili. Przed świtem 5 kwietnia Yao Wenyuan rozkazał wysłać 200 ciężarówek, na które zapakowano zebrane wieńce. Ktokolwiek próbował oponować, zostawał aresztowany. Krótko po tym uczniowie jednej ze stołecznych szkół średnich poszli z kwiatami pod Pomnik Bohaterów, gdzie starli się z siłami mundurowymi. Tłum, wyraźnie poruszony tym, co się działo, nie pozostawał bierny. Część ludzi postanowiła ruszyć pod budynek parlamentu, gdzie – jak wierzono – przewieziono wieńce. Pozostali (prawdopodobnie większa część) ruszyli w stronę miejsca, w którym znajdowało się dowództwo sił otaczających plac. Początkowo demonstranci ograniczali się do śpiewania pieśni, ale nerwy wzięły w końcu

---

<sup>18</sup> B. Góralczyk, *Pekińska...*, op. cit., s. 28-29.

<sup>19</sup> Wang Lishan nie ograniczył swojej działalności do tego jedyne wiersza. Po kilku latach – gdy polityczne wiatry zmieniły kierunek, a klimat w kraju bardziej sprzyjał wolnej wypowiedzi poglądów – na łamach związanego z ruchem demokratycznym czasopisma „Pekińska Wiosna” zamieszczono esej jego autorstwa o treści dalece kontrowersyjnej, nawet biorąc pod uwagę zmienione realia polityczne w kraju. Poruszał w nim kwestie dotyczące wolności słowa stwierdzając, że powinna ona obejmować również oświadczenia kontrrewolucyjne. Stwierdzał też, że partia, której sam był już wtedy członkiem, nie ma prawa narzucać dyscypliny na cały naród, ale jako podmiot prywatny może to robić tylko w stosunku do posiadaczy legitymacji członkowskiej – zob. J. Gittings, *Historia...*, op. cit., Kraków 2010, s. 150.

górze. Przewrócono i spalono kilka samochodów służb mundurowych. Tym wydarzeniom z okien Wielkiej Hali Ludowej przyglądało się najwyższe kierownictwo partii. Hua Guofeng i inni lewacy radykałowie, korzystając z okazji, obarczyli winą za zamieszki będącego ich głównym przeciwnikiem politycznym Deng Xiaopinga, a Zhang Chunqiao nazwał go wprost „szepczanym zdrajcą”. Po południu nadano komunikat nawołujący do rozejścia się i potępiający wspierających ruch jako wykolejonych kapitalistów. Apelu wysłuchała relatywnie niewielka grupa ludzi. Znakomita większość postanowiła pozostać na placu i dalej demonstrować swoje poparcie dla Zhou Enlaia. Kilka godzin później wpuszczono na plac liczące ponad dziesięć tysięcy oddziały bojówkarzy wyposażonych w pałki i wspomaganych przez wojskowych w celu spacyfikowania demonstrantów. W wyniku starć prawdopodobnie zginęli ludzie, jednak nigdy nie określono dokładnej liczby ofiar. 56 osób aresztowano i osadzono w więzieniu. Władza próbowała tradycyjnymi dla siebie środkami wybielić swoje poczynania i już w następnym dniu po mieście jeździły ciężarówki przystrojone czerwonymi sztandarami, chwającymi skuteczne działania na rzecz powstrzymania demonstrantów. Tym razem jednak maszyna propagandowa nie miała łatwego zadania. Próby obarczenia odpowiedzialnością i zdyskredytowania w oczach społeczeństwa Deng Xiaopinga spęły na niczym<sup>20</sup>.

#### KONSEKWENCJE KWIECNIOWEGO ZRYWU

RADYKAŁOWIE ŚWIĘTOWALI TRYUMF, myśląc, że ujarzmili nadchodzącą burzę. Na wieść o rozbięciu demonstracji Mao był bardzo kontent i nakazał pozbyć się Denga z władz. Również zgodnie z wolą Wielkiego Sternika Biuro Polityczne uczyniło Hua Guofenga szefem rządu. Deng miał na tyle szczęścia, że mimo politycznego zesłania mógł w spokoju mieszkać z rodziną w Pekinie, gdzie starano się jedynie trzymać go z dala od życia publicznego. Sam Deng był politykiem bardzo inteligentnym i doskonale zdawał sobie sprawę, że w takich warunkach nie ma najmniejszych szans na to, by poprawić swoją sytuację. Postanowił więc usunąć się chwilowo w cień i obserwować dalszy rozwój wydarzeń<sup>21</sup>.

Po rozpędzeniu demonstracji rozpoczęto nową falę represji. Między 4 kwietnia a 21 maja wydano zalecenie, by rozpuszczać plotki o działalności kontrrewolucyjnej. Do września zbadano sprawy 685 podejrzanych, z czego 213 zostało osadzonych w zakładach karnych.

---

<sup>20</sup> J. Fenby, *Upadek i narodziny wielkiej potęgi*, Kraków 2009, s. 692-693.

<sup>21</sup> Ibidem, s. 694-695.

Powodem było zazwyczaj wyrażanie sympatii w stosunku do Deng Xiaopinga lub oznaka choćby najmniejszej dezaprobaty wobec Jiang Qing. Ocena ilości ofiar represji po demonstracji jest trudna, a dane podawane w różnych źródłach bardzo rozbieżne. Oficjalne komunikaty rządowe mówiły o 1662 zatrzymanych i nie wspominały o żadnych ofiarach śmiertelnych, podczas gdy źródła związane z tajwańskim wywiadem wskazują na liczbę sięgającą blisko dziesięciu tysięcy zabitych. Najbardziej ekstremalne wieści krążyły w Hong Kongu, gdzie mówiło się, że działania rządu mogły dotknąć nawet miliona osób<sup>22</sup>.

Działania rządu nie ograniczały się jedynie do represjonowania rzekomych kontrewolucjonistów. W połowie kwietnia radykałowie postanowili zwołać konferencję, której celem było wypracowanie spójnej teorii tłumaczącej powstanie „ruchu Qing Ming”. Oczywiście cała konferencja okazała się być kolejną farsą w wykonaniu lewaków i dyskusja zrećcznie została skierowana na temat „burżuazji wewnątrz partii”. Zhang Chunqiao w rozmowie z ministrem kultury Yu Huiyongiem sugerował też, że kwestia walki z ludźmi podążającymi kapitalistyczną drogą nie została jeszcze w odpowiedni sposób opisana w literaturze i że należy zrobić to jak najrychlej. Minister Yu przytaknął i powiedział, że „ostrzelają salwami artyleryjskimi nowych, wspaniałych osiągnięć rewizjonistów”, nawiązując do słów, których lata wcześniej używała Jiang Qing<sup>23</sup>.

Radość w obozie Mao nie trwała jednak długo. Jeszcze w kwietniu w prowincji Jilin spadł meteoryt, a potem kraj nawiedziły trzęsienia ziemi, w wyniku których zginęło ok. 250 osób. Przesądni Chińczycy odbierali to jako omen końca dynastii. Wiele się nie mylili, ponieważ 9 września 1976 roku zmarł Wielki Sternik. Wydarzenie to wstrząsnęło Chinami<sup>24</sup>. Był to też początek końca dla Bandy Czworoga. Dopóki Mao żył i wspierał lewackie eksperymenty, dopóty tolerowano działania Jang Qing i jej kliki. Chińska Armia Ludowo-Wyzwoleńcza pragnęła zakończyć już okres pogłębiającego się niepokoju, a inni partyjni oficjele doskonale czuli, że Państwu Środka potrzebna w tej chwili jest przede wszystkim stabilizacja<sup>25</sup>.

Tych kilka miesięcy od śmierci premiera Zhou Enlaia do śmierci Mao miało olbrzymi wpływ na dalszy rozwój Chińskiej Republiki

---

<sup>22</sup> R. MacFarquhar, M. Schoenhals, *Mao's Last Revolution*, Cambridge 2006, s. 431-432.

<sup>23</sup> Ibidem, s. 433.

<sup>24</sup> J. Polit, *Chiny*, op. cit., s. 268.

<sup>25</sup> J. Fenby, *Upadek i narodziny...*, op. cit., s. 697.

Ludowej. „Ruch Qing Ming” był pierwszym tego typu oddolnym ruchem mas pragnących większej dozy swobód. Pokazał, że system potrzebuje zmian i że w narodzie chińskim drzemie olbrzymi potencjał intelektualny, wyrażany w mniej lub bardziej spontanicznej twórczości chwálającej zmarłego premiera czy atakującej Bandę Czworga. Natomiast śmierć Mao można przyjąć jako moment kończący erę wielkich eksperymentów społeczno-politycznych. Premier Hua Guofeng i jego współpracownicy jeszcze przez jakiś czas twierdzili, że Rewolucja Kulturalna jeszcze się powtórzy i że będą kontynuować dzieło Mao, ale jasnym stało się, że w Chinach nadchodzi czas pragmatyków<sup>26</sup>.

#### CHIŃSKI HYDE PARK – ŚCIANA DEMOKRACJI

MIESIĄCE PO ŚMIERCI MAO przynosiły kolejne zmiany. 6 października 1976 r. w nocy odbyło się posiedzenie Komitetu Stałego Politbiura, w trakcie którego aresztowano Wang Hongwena i Zhang Chunqiao. Yao Wenyuan i Jiang Qing nie stawili się na spotkanie, więc aresztowano ich w ich własnych domach<sup>27</sup>.

W partii do głosu dochodzili pragmatyczni reformatorzy z Deng Xiaopingiem na czele. Trudno jednoznacznie powiedzieć, kiedy przejął on pełnię władzy, ale partia potrzebowała dokładnej cezury. W oficjalnej historiografii przyjęło się za ten punkt podawać obrady plenarne Komitetu Centralnego partii w grudniu 1978 r., na których przyjęto również kurs reformatorski. Jednym z głównych osiągnięć tych obrad była też rezygnacja z upierania się przy utopii samowystarczalnych Chin i uznano, że najlepszym rozwiązaniem będzie większe otwarcie na świat. Zrezygnowano też z haseł właściwych Rewolucji Kulturalnej. W trakcie rozmów nie padały już hasła o kontynuowaniu walki klasowej czy rewolucji, co samo w sobie było rzeczą bardzo znamioną. Do łask powrócili również starzy współpracownicy Denga. Peng Zhen, Bo Yibo, Yang Shangkun zostali przywrócenii od centralnych władz KPCh. Chen Yun został wiceprzewodniczącym partii i jednocześnie przewodniczącym Komisji Dyscypliny. Hua Guofeng pozostał przewodniczącym partii do 1981 roku, ale jego rola stawała się coraz bardziej marginalna<sup>28</sup>.

Schyłek władzy lewicowych radykałów był okresem wzmożonej aktywności chińskich gazet. Miesiąc przed aresztowaniem Bandy

---

<sup>26</sup> Ibidem, s. 697-702.

<sup>27</sup> Ibidem, s. 698-699.

<sup>28</sup> B. Yang, *Deng: a political biography*, New York 1998, s. 205.



Czworga reaktywowano pismo „Zhongguo Qingnian Bao” („Chińska Młodzież”). To właśnie tam – w inauguracyjnym wydaniu – pojawiły się pierwsze teksty dotyczące rehabilitacji żałobników z Tiananmen. Kolejne teksty wykazywały potrzebę reform nie tylko gospodarczych, ale też politycznych. Zarzucano, że w Chinach panują relacje w swej istocie feudalne. Spowodowało to dyskusję na temat istoty demokracji socjalistycznej i stworzenia systemu kontroli, który uniemożliwiłby wypaczenia. Sugerowano nawet, że kult Mao przypomina kult religijny, tak bardzo przecież potępiany przez komunistów. Innym prasowym forum reformatorów stał się oficjalny dziennik partyjny „Renmin Ribao”, w którym również zdiagnozowano brak odpowiedniego aparatu kontroli grożący powstaniem systemu *quasi*-feudalnego<sup>29</sup>.

W Chinach nastąpiła polityczna odwilż. Panujący klimat sprzyjał wolnej wypowiedzi. Pojawiały się pełne goryczy utwory czerwono-gwardystów, wykorzystanych przez Mao w trakcie Rewolucji Kulturalnej, których potem zsyłano na wieś w celu „reedukacji”. Wielu z nich stało się jej ofiarami. Do 1978 r. z owej zsyłki wróciła niecała połowa spośród 17 milionów osób. Był to zaledwie przyczynek do całej fali krytycznych wypowiedzi wobec Mao, Bandy Czworga i Rewolucji Kulturalnej. Co chwilę pojawiały się kolejne nazwiska ofiar prześladowań minionego okresu. Do łask powracali nie tylko twórcy, ale też wiele ich dzieł, które wracały na półki bibliotek i do repertuarów teatrów. Ciężar sytuacji doskonale czuł Hua Guofeng. Nie chciał jeszcze opuścić sceny politycznej, dlatego postanowił napisać wstęp do tomiku poezji napisanej przez uczestników ruchu Qing Ming. Jeśli osoba zawdzięczająca całą swoją karierę Mao pisze, że zryw przeciwko protegowanym przewodniczącego był „aktem w pełni rewolucyjnym”, to można stwierdzić, że Deng Xiaoping odniósł wielki triumf<sup>30</sup>.

Wkrótce, na fali wspomnianych artykułów prasowych i ogólnego poruszenia intelektualnego, miał zrodzić się kolejny masowy ruch. Przywrócenie do łask demonstrantów z wiosny 1976 r. dodało ludziom odwagi i ci znów zaczęli tworzyć „gazetki wielkich znaków”. O ile w oficjalnej prasie ataki na Mao przekazywane były w sposób zawoalowany, o tyle autorzy ulicznych plakatów byli bardziej dosadni. Między 17 a 19 listopada 1978 r. na murze pekińskiej alei Xidan pojawiła się pierwsza gazetka bezpośrednio atakująca Mao Zedonga, co było wydarzeniem bez precedensu. W ten sposób narodziła się ściana demokracji, która

---

<sup>29</sup> B. Góralczyk, *Pekińska...*, op. cit., s. 34-35.

<sup>30</sup> *Ibidem*, s. 35-37.

przez blisko rok pełniła funkcję politycznego Hyde Parku. Wtedy też rodził się pierwszy prawdziwy chiński ruch demokratyczny<sup>31</sup>.

Do ciekawszych autorów należał Xu Welin, tworzący pod pseudonimem Yi Yan. Forma, jaką przyjął, była nader ciekawa, ponieważ jego plakat napisany był w formie osobistego listu do prezydenta USA Jimmy'ego Cartera. Tekst był dość odważny. Xu pisał w nim między innymi, że w Chinach traktuje się marksizm jako nową religię; poruszał też kwestię braku wolności słowa. List kończył się zdaniem: „Chińczycy nie chcieliby powtórzyć losu obywateli radzieckich, zakończonego w Gułagu”<sup>32</sup>.

W tym miejscu należy pochylić się nad postacią Wei Jingshenga, elektryka z pekińskiego ogrodu zoologicznego. Jego charakter ukształtowały wydarzenia z młodości, gdy wpiersz jako członek Czerwonej Gwardii a potem Chińskiej Armii Ludowo-Wyzwoleńczej przekonał się, jaka bieda panuje na prowincji. Umierający z głodu ludzie w desperacji posuwali się do aktów kanibalizmu. Kobiety prostytuowały się za ochłapy jedzenia. To wszystko sprawiło, że Wei zaczął rozmyślać o funkcjonowaniu systemu, a swoje wnioski opisał w gazecie wielkich znaków pt. „Piąta Modernizacja”<sup>33</sup>.

Tytuł był nawiązaniem do programu „czterech modernizacji” pragmatyków. Zhou Enlai dwukrotnie próbował wprowadzić go w życie; wpiersz w 1963 roku, a później w 1975 roku, co było jedną z jego ostatnich decyzji. Program ten miał na celu uczynienie z Chin nowoczesnego państwa do końca XX wieku, a środkami do osiągnięcia tego celu miały być reformy rolnictwa, przemysłu, obrony narodowej i nauki. Program storpedowali wówczas lewacy. Z tego powodu jego realizacja stała się możliwa dopiero po dojściu do władzy Denga. W oczach Wei Jingshenga cztery modernizacje nie miały prawa się powieść bez piątej, czyli demokratyzacji. Nie poprzestawał na pustym sloganie, ale nakreślał własną wizję owej demokracji. Postulował wolność wyboru reprezentantów i możliwość ich odwołania. Wei publikował też teksty w podziemnym czasopiśmie „Poszukiwania”, gdzie sprzeciwiał się monopolowi KPCh na władzę. Według niego taka unifikacja nosiła znamiona kultu religijnego i ostrzegał ludzi, by „nie dali się znów zniewolić”. W swoich dywagacjach torpedował też tezę, jakoby możliwość

---

<sup>31</sup> Ibidem, s. 37-38.

<sup>32</sup> Ibidem, s. 42.

<sup>33</sup> J. Gittings, *Historia...*, op. cit., s. 145-146, 163-165.

wyznawania sprzecznych sobie idei miała sprowadzić na kraj niepokoję<sup>34</sup>.

Deng Xiaoping, pozwalając na istnienie Ściany Demokracji, miał w głowie skrętnie ułożony plan. Jako namiętny brydżysta wiedział, jak rozgrywać swoje karty, a wtedy rozdanie było dla niego bardzo dobre, ponieważ początkowo krytyka wymierzona była w lewe skrzydło partii. Jednak sytuacja się zmieniała i publikacje dysydenckie osób takich jak Xu Wenli, czy Wei Jingsheng musiały pociągnąć za sobą konsekwencje. Zaczęła się fala aresztowań. Pierwszą aresztowaną była mało znana aktywistka Fu Yuehua, która stanęła przed sądem pod zarzutem zakłócania porządku publicznego. Podstawą oskarżenia była pomoc w organizacji dwóch chłopskich demonstracji. Dodatkowo wykorzystano fakt, że wcześniej oskarżała pewnego funkcjonariusza partyjnego o gwałt i postawiono jej zarzut oszczerstwa. Ten drugi zarzut jednak został w trakcie ponownego procesu wycofany w świetle nowych dowodów w sprawie gwałtu. Fu skazano na dwa lata więzienia. „Poszukiwania” na swych łamach broniły opozycjonistki. Sam Wei Jingsheng zaangażował się w tę sprawę i napisał – wielokrotnie przedrukowywany później w dysydenckiej prasie – artykuł o warunkach panujących w więzieniach politycznych. Artykuł ten stał się podstawą do postawienia go w stan oskarżenia pod zarzutem wydawania kontrrewolucyjnych tekstów. Drugim zarzutem było zdradzenie tajemnic wojskowych zagranicznym dziennikarzom. Wei faktycznie ujawnił pewne szczegóły dotyczące obecności chińskich wojsk w Wietnamie. Gwoździem do trumny był natomiast artykuł wprost atakujący Deng Xiaopinga. Wei został skazany na 15 lat więzienia<sup>35</sup>.

Polityczny Hyde Park przy alei Xidan zaczynał wadzić nowym władzom. Pierwszym poważnym ruchem by ukrócić proceder wyklejania gazetek ściennych było przeniesienie Ściany Demokracji. W praktyce oznaczało to jej likwidację. Na aleję Xidan wysłano ludzi, by usunęli pozostałe plakaty i wyczyścili mur. Jedna z ostatnich publikacji nosiła tytuł *Lament*.

*Ludzi pozbawiono praw  
Socjalizm jest czysty lub nieczysty.  
Mówcy są kryminalistami,  
Dyktatura jest czysta albo nieczysta.*<sup>36</sup>

---

<sup>34</sup> B. Góralczyk, *Pekińska...*, op. cit., s. 43-45.

<sup>35</sup> J. Gittings, *Historia...*, op. cit., s. 163-166.

<sup>36</sup> B. Góralczyk, *Pekińska...*, op. cit., s. 50.

Co ciekawe likwidacja Ściany Demokracji nie odbiła się w stolicy większym echem. Deng Xiaoping miał wystarczający autorytet wśród społeczeństwa, aby nikt specjalnie nie protestował. Jednak nie można nie docenić osiągnięć ludzi piszących na Ścianie Demokracji i w prasie dysydenckiej, która wokół niej wyrosła. W Chinach powstały załączki ruchu demokratycznego. Niestety kierownictwo państwa nie przyjmowało argumentów „piątej modernizacji”. Osadzenie Wei Jingshenga w więzieniu dało dysydenom impuls, by połączyć swoje siły i stworzyć wspólny demokratyczny front, który rozbił się o przeciwdziałania władzy. W latach 1980-1981 aresztowano wielu działaczy dysydenckich. Jednym z najgłośniejszych na pewno było nazwisko Wang Xizhe; człowieka, którego publikacje stanowiły pierwsze udokumentowane akty kontestacji wobec linii politycznej władzy. Został skazany na 14 lat pozbawienia wolności. Nie inaczej potraktowano Xu Wenli, autora wspomnianych listów do prezydenta Cartera. Czuł on rozczarowanie, że w trakcie wizyty Denga w USA nikt nie poruszył sprawy praw człowieka w Chinach. Na domiar złego Xu pokusił się na publiczną pochwałę osoby Lecha Wałęsy, co nie mogło podobać się władzy. Wyrok: 15 lat<sup>37</sup>. Po tej fali aresztowań i procesów w Chinach nastąpił okres relatywnej ciszy. Deng wygrał tę partię i mógł skoncentrować się na realizacji programu czterech modernizacji.

Intelektualny ferment drugiej połowy lat 70. miał niebagatelny wpływ na późniejszą działalność chińskich dysydentów. Najślawniejsze wystąpienia robotników i studentów na placu Tiananmen w 1989 r. czerpały bezpośrednio z dorobku ruchu Qing Ming i Ściany Demokracji. Tragiczny finał tych wydarzeń jest powszechnie znany. Dziś chiński ruch demokratyczny działa w głębokim podziemiu i spotyka się z represjami. Poza tym samo społeczeństwo bardziej zainteresowane jest bogaceniem się niż swobodami obywatelskimi w rodzaju wolności słowa. Czy w takiej sytuacji można spodziewać się, że obywatele państwa środka znów wyjdą na ulice postulując liberalizację życia publicznego? Na pewno nie w najbliższych latach, ale wyobrażam sobie sytuację, że obecne władze tracą „mandat niebios”. Pytanie tylko, czy taki kryzys nie wstrząsnąłby światem zachodnim w stopniu znacznie większym niż ostatni kryzys ekonomiczny.

---

<sup>37</sup> Ibidem, s. 52-53.

SUMMARY

CHINA is an emerging superpower. Its economical strength contrasts the lack of free speech and other liberties crucial for a prosperous economy. The democratic opposition is almost in its demise and society has little interest in politics. However, it hasn't always been like that. This paper shows how the democratic movement emerged and it has developed since the mourning over the death of prime minister Zhou Enlai in 1976 during the Qing Ming, or the Tomb Sweeping festival. It also focuses on the intellectual turmoil of the Wall of Democracy in 1978, where some of the most important dissidents were published. This Chinese Hyde Park was officially closed in 1979 as the wave of repressions hit the dissidents. That event became a solid foundation for the future democratic opposition.

NOTA O AUTORZE

**Jakub Bartolik** [jakubmb@gmail.com] – student I roku studiów II stopnia na kierunku politologia specjalności dziennikarstwo na Wydziale Nauk Politycznych i Dziennikarstwa UAM. Głównym obszarem jego zainteresowań jest polityka państw azjatyckich, w szczególności Chin i Japonii.